

SPRZECIW SUMIENIA FARMACEUTY - Zagadnienia szczegółowe:

1. Sprzeciw sumienia jest logiczną konsekwencją prawa do wolności sumienia, a ono wynika bezpośrednio z godności osoby ludzkiej, fundowanej zarówno na przesłankach teologicznych jak też uznawanej przez filozofię i prawo.

2. *Cooperatio ad malum*. Jeśli intencja farmaceuty utożsamia się (identyfikuje) z intencją głównego sprawcy (kupującego), co może się wyrażać np. w zaproponowaniu lepszego i skuteczniejszego środka, niż prosi kupujący, to mamy do czynienia ze współdziałaniem *formalnym* (*formalis*), które jest zawsze złe.

W większości przypadków mamy do czynienia ze współdziałaniem *materialnym* (*mere materialis*) i *pośrednim* (*mediata*), jako że farmaceuta nie uczestniczy bezpośrednio w akcie antykoncepcyjnym. W niektórych przypadkach może to być współdziałanie *dalsze* (*remota*), kiedy farmaceuta nie ma pewności czy dany środek zostanie użyty bezpośrednio do celów antykoncepcyjnych, czy też np. środek hormonalny (o skutkach antykoncepcyjnych) został przepisany przez lekarza do leczenia ginekologicznego, nieregularności cykli menstruacyjnych, itp.¹, lub prezerwatywa będzie użyta do pobrania nasienia do badań medycznych (po nakłuciu i zrobieniu otworów, tak aby zachować prokreacyjny charakter aktu małżeńskiego), albo gdy kupuje je prostytutka, dla której użycie prezerwatywy może być „pierwszym krokiem do umoralnienia”². W takich sytuacjach jest to współdziałanie *niewystarczające* (*per accidens*), jako że wymaga ostatecznie aktu woli kupującego do jego niegodziwego użycia³. W takim wypadku: „Cooperatio mediata mere materialis per accidens est licita, si adsit ratio proportionate gravis”.

Jeśli zaś mamy do czynienia ze środkami, które mogą być użyte tylko i wyłącznie do celów antykoncepcyjnych (piguła „dzień po” RU-486), to jest to współdziałanie materialne, pośrednie i bliższe (*proxima*) i jako takie jest niegodziwe⁴ i tu farmaceuta powinien odwołać się do sprzeciwu sumienia. Jeśli nie jest to przewidziane przez prawo, a odmowa realizacji recepty spowodowałaby na niego sankcje karne, może je sprzedać (z uwzględnieniem poniższych uwag, pkt. 3).

3. Środki antykoncepcyjne a środki wczesnoporonne. Z moralnego punktu widzenia różnica jest zasadnicza, taka jak między antykoncepcją a aborcją. Z punktu widzenia farmaceuty problem jest dodatkowy: o ile nie każdą antykoncepcję zaleca lekarz receptą (np. prezerwatywy), to farmaceuta nie musi je posiadać w aptece ani je sprowadzać. Jeśli to robi, to możemy mieć do czynienia nawet ze współdziałaniem formalnym. Natomiast środki wczesnoporonne sprzedaje się na receptę, którą wystawia lekarz, a którą farmaceuta w obecnym stanie prawnym musi zrealizować. Natomiast jeśli kupujący prosiłby o środek wczesnoporonny bez recepty lekarza farmaceuta powinien wstrzymać się ze sprzedażą i poprosić o receptę (tłumacząc to ryzykiem użycia takich środków), co może zniechęcić kupującego i zmniejszyć liczbę sprzedaży.

Jeśli farmaceuta nie może odwołać się do sprzeciwu sumienia, nie musi od razu porzucać pracy, ale może wykorzystać inne środki do tego, aby zminimalizować sprzedaż środków antykoncepcyjnych: nie wystawiać je na widok publiczny, nie zamawiać zbyt często, zamawiać małe ilości, tłumacząc klientom, że się sprzedały, itp., co sprawi, że „stali” klienci zrezygnują z zakupów w tej aptece i pójdą do innej. To dotyczy właściciela apteki, natomiast

¹ Por. E. Sgreccia, *Dispensazione al pubblico di mezzi contraccettivi e/o abortivi*, „Medicina e Morale” 4(1989), s. 746.

² Benedykt XVI, *Światłość świata*, Kraków 2011, s. 130.

³ Tak rozstrzyga śp. R. García de Haro, *La vida cristiana*, EUNSA Pamplona 1992, s. 392.

⁴ Por. B. H. Merkelbach, *Summa theologiae moralis*, t. 1, Brugis 1962, s. 404.

zwykły sprzedawca, jeśli nie może zastosować tych środków, powinien poszukać pracy w innej aptece.

Zawsze także farmaceuta powinien dać jasny wyraz swojej dezaprobaty wobec konieczności sprzedaży tych środków (sprzedawca wobec właściciela, właściciel wobec Naczelnej Rady Aptekarskiej).

4. Specyfika sytuacji farmaceuty. Jest on zobowiązany prawnie do udostępniania środków przepisanych przez lekarza. Natomiast inni (stacje benzynowe, supermarkety) czynią to dobrowolnie np. ze względów finansowych lub ze względów „atrakcyjności” oferty i przyciągnięciu klienta. Zatem ich odpowiedzialność jest bezpośrednia.

Uwaga:

Praktyka zbyt szczegółowych rozstrzygnięć prawnych w społeczeństwie zlaicyzowanym będzie prowokować coraz częstsze odwołanie się do „sprzeciwu sumienia”. To zaś może powodować subtelnie zakamuflowaną dyskryminację chrześcijan na rynku pracy (nie przyjmowanie ich do określonych prac i zawodów), aby uniknąć ich ewentualnych roszczeń do sprzeciwu sumienia. Czy zatem nie rezerwować tego prawa do kwestii najbardziej fundamentalnych? (aborcja, eutanazja, pigułki abortywne).

Ks. dr hab. Krzysztof Gryz, UPJPII (Kraków)

20 I 2012